

MEC. ROBERT NOGACKI – jeden z najlepszych ekspertów w zakresie bezprawia urzędniczego – ocenia wydarzenia przez pryzmat interesów klientów swojej kancelarii.

Czy przyjmować mandat za e-zakłady?

Jeszcze kilkanaście lat temu graczy zakreślających na kuponach przewidywany wynik zdarzenia sportowego spotykało się tylko w stacjonarnych punktach gier. Dziś uczestnictwo w zakładach wzajemnych przybrało całkiem inny wymiar. Wystarczy mieć dostęp do internetu, aby bez trudu zagłębić się w świat, w którym hazard znalazł sobie nowe, wygodne miejsce. Co więcej, jest mu (hazardowi) tam całkiem dobrze.

Rodzi się zatem pytanie: czy jednak uczestnictwo w zakładach wzajemnych przez internet jest dozwolone? Jaka ewentualna kara za to grozi? Czy można uniknąć odpowiedzialności z tego tytułu?

Mało kto obecnie zdaje sobie sprawę, że ustawą z 26 maja 2011 r. (Dz.U. nr 134 poz. 779) o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw wprowadzono do ówczesnie obowiązującej ustawy o grach hazardowych z 19 listopada 2009 r. (dalej zwanej UGH – Dz.U. nr 201, poz. 1540 ze zm.) artykuł 29a, który ustanowił zarówno ogólny zakaz urządzania gier hazardowych przez internet (ust. 1), jak i uczestnictwa w takich grach (ust. 2), za wyjątkiem urządzania zakładów wzajemnych przez internet na podstawie udzielonego zezwolenia (ust. 3). Tym samym ustawodawca umożliwił firmom prowadzenie tego biznesu w sposób legalny, pod warunkiem posiadania niezbędnego zezwolenia ministra finansów na urządzanie zakładów wzajemnych przez internet, a graczom uczestnictwo w tych zakładach. W kontekście przepisów karnoskarbowych powyższe rozwiązanie miało być remedium na bolączki funkcjonariuszy służby celnej walczących z firmami oferującymi zakłady wzajemne przez internet, nieposiadających wymaganych przepisami zezwoleń.

Obecnie na polskim rynku zakładów wzajemnych działa pięć firm, które mają zezwolenia na urządzanie gier hazardowych w zakresie zakładów wzajemnych. Za nielegalny udział w grach hazardowych, a ściślej mówiąc w zakładach wzajemnych, ustawodawca przewidział dwie sankcje. Po pierwsze, właściwe urzędy celne mogą nałożyć na takiego gracza karę pieniężną w wysokości 100 proc. uzyskanej wygranej (art. 89 ust. 1 pkt 3 w zw. z ust. 2 pkt 3 UGH). Po drugie, może to się wiązać z odpowie-



Mec. Robert Nogacki, założyciel Kancelarii Prawnej Skarbiec

działnością karnoskarbową, przewidzianą m.in. w art. 107 § 1 i § 2 kks oraz zagrożeniem karą grzywny do 720 stawek dziennych lub karą pozbawienia wolności do trzech lat albo obu tym karom łącznie.

Doświadczenie uczy, że uczestniczenie w zakładach wzajemnych, nawet tych organizowanych najczęściej przez spółki zagraniczne, które nie legitymują się stosownymi zezwoleniami Ministerstwa Finansów RP, nie musi wiązać się z przeanalizowaniem takich działań. Wynika to m.in. z tego, że interpretacja tych przepisów często rodzi duże wątpliwości, w zakresie m.in. zgodności z prawem wspólnotowym UE. Na przykład w ostatnich latach problem zgodności ustawy o grach hazardowych z prawem wspólnotowym w zakresie automatów do gier był już przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyrok z 19 lipca 2012 r. w sprawie Fortuna sp. z o.o., Grand Sp. z o.o., Forte Sp. z o.o. – C 213/11, C -214/11, C 217,11), a kwestia ta była swego czasu szeroko komentowana w mediach. W związku z tym sąd rozpoznający tego typu sprawę zastanowi się dwukrotnie, zanim wyda wyrok uznający odpowiedzialność karnoskarbową gracza. Co więcej, w sprawach związanych z bukmacherką internetową może być dość trudno wykazać świadomość karalności czynu po stronie gracza (art. 10 § 4 kks). A brak tej świadomości skutkuje przyjęciem, że rzekomy sprawca nie popełnił przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego. Dodatkowo przy prowadzeniu tychże spraw powstaje zagadnienie związane z odpowiedzialnością karnoskarbową

za czyny popełnione poza terytorium Polski, do których nie ma zastosowania ani ustawa o grach hazardowych, ani tym samym przepisy kodeksu karnoskarbowego. Należy mieć również na uwadze, że często materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez właściwy urząd celny jest znikomy i ogranicza się np. do wydruku komputerowego, z którego ma wynikać, że na konto konkretnego gracza wpłynęła określona kwota tytułem wygranych. Dowód taki w naszej ocenie nie jest wystarczający, albowiem nie wiadomo, czy jest konto, w jakim miejscu gracz się logował, na jakim komputerze etc.

Co więc należy zrobić, kiedy któregoś pięknego dnia funkcjonariusz celny zapuka do twoich drzwi i proponuje przyjęcie mandatu karnego za uczestnictwo w grach hazardowych wbrew przepisom obowiązującego prawa? Najrozsądniej jest odmówić przyjęcia mandatu, a następnie skontaktować się z prawnikiem. Odmowa skutkuje bowiem złożeniem wniosku o ukaranie do sądu, a o to właśnie w tego typu sprawach chodzi. W międzyczasie, analizując całą sprawę, można obrać skuteczną strategię obrony. Decyzja o przyjęciu mandatu czy też dobrowolnym poddaniu się odpowiedzialności podjęta przez gracza bez konsultacji z doświadczonego prawnikiem jest w większości przypadków błędna i co najmniej przedwczesna, ponieważ przeciętny obywatel nie jest w stanie ocenić, czy uda mu się skutecznie wybronić z danej sprawy. Tym bardziej gdy podczas przesłuchania słyszy od funkcjonariusza celnego, że materiał dowodowy w sprawie jest na tyle mocny, by go skazać na jeszcze surowszą karę, gdy zdecyduje się odmówić jego przyjęcia. Zatem i w tym wypadku chłodna kalkulacja i spokój są o wiele ważniejsze niż pośpiech i zapewnienia przedstawiciela organu ścigania co do ewentualnego finału sprawy.